

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
z odnośnikiem do domu . . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3 zł. 50 gr.
Zagranicą 6 zł. —
Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. Nr 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 157 (8085).

Sobota, dnia 11 lipca 1925 r.

Rok XXXIII.

Nuncjusz papieski opuścił Pragę

PRAGA, 10. (PAT.). Ludowe Listy zamieszczają dzisiaj zestawienia artykułów prasy niemieckiej i czechosłowackiej w sprawie wyjazdu nuncjusza papieskiego z Pragi i oświadczają, że nuncjuszowi nie chodziło wcale o protest przeciwko uroczystości na cześć Husa, lecz przeciwko wywieszeniu chorągwi husyckiej na zamku oraz budynku min. spraw zagr., co nadawało uroczystości charakter antykatolicki.

RZYM, 10. (PAT.). Osservatore Romano ogłosił następujący komunikat: Na skutek tego, że w dniu uroczystości na cześć Jana Husa w Pradze, 6 bm. prez. republiki czechosłowackiej Massaryk objął patronat nad obchodem, zaś premier objął prezydium honorowe obchodu, stolica święta wydała rozporządzenie aby nuncjusz apostolski w Pradze Mrg. Marmaggi energicznie zaprotestował u rządu czechosłowackiego i natychmiast opuścił Pragę 6 bm. i w dniu wczorajszym przybył do Rzymu.

Dr. Mieczysław Cichoński

przeprowadził się
na ul. Browarną Nr 6 m. 5.

1414

Ekipa polska zajęła trzy pierwsze miejsca

WARSZAWA, 10. (PAT.). W dwudniowych odbywających się w Aldershot międzynarodowych konkursach hipieckich pierwszą nagrodę zdobył rotmistrz Dobrzański na Generale, drugą rotmistrz Królikowski na Pikadorze, trzecią rotmistrz Dziadurski na Jaskrawym, a czwartą do-

piero officer kawalerji francuskiej. Natrąfiwszy na warunki terenu odpowiadające normalnym warunkom terenu w Polsce, ekipa nasza zajęła pierwsze miejsca, stając się przedmiotem powszechnej sensacji i uznania wielotysięcznych tłumów.

Ameryka domaga się spłaty długów.

LONDYN, 10. (PAT.). Morning Post donosi z Waszyngtonu, że zdaniem prez. Coolidge europejscy dłużnicy Ameryki winni zakończyć swe rokowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie konsolidacji długów wojennych do końca września rb., a następnie rozpocząć spłatę tych długów, co umożliwiłoby dalszą zniżkę podatków amerykańskich.

Porozumienie mocarstw w sprawie chińskiej.

LONDYN, 10. (PAT.). Times donosi, że między mocarstwami podpisanymi na układzie waszyngtońskim odbyła się wymiana zdań, w sprawie położenia w Chinach. Mocarstwa doszły w najważniejszych punktach do zupełnego porozumienia. Jest pożądane, pisze dziennik, aby konferencja paryska zebrała się jak najprędzej, jednakże termin zebrania się tej konferencji zależy od rozwoju wypadków w Chinach.

Sytuacja dla Sowieców przedstawia się poważnie.

MOSKWA, 10. (PAT.). Moskiewska radiostacja komunikuje: W związku z kompanją podjętą przez Anglię przeciwko Rosji Sowieckiej, korespondent Rosyjskiej Agencji Telegr. w Londynie odbył rozmowy z szeregiem przedstawicieli Labour Party. Naogół sytuacja zdaje się być bardzo poważna. Istnieje obawa zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglią a Z. S. R. R. Churchill i Birkenhead oraz inni ministrowie dążą energicznie do tego, aby uczynić zerwanie nieuniknionym. W związku z tem przedstawiciele Presse Union wysłali do Baldwina pismo, w którym domagają się zaniechania kompanji skierowanej

przeciwko zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Anglią a Z. S. R. R.

Anglia szykuje się do energicznej akcji.

LONDYN 10.7. PAT. Parlamentarny sprawozdawca Daily Telegr. donosi, że wczoraj rząd poddał dokładnej rozprawie sprawę silnej i uporczywej propagandy bolszewickiej w Chinach. Kilku członków rządu jest zdania, że wystosowanie nawet ostrej noty do Moskwy nie miałyby większego skutku, natomiast Anglia będzie zmuszona do energicznej akcji.

Brak drzewa w Niemczech.

BERLIN 10.7. PAT. Vorwaerts zamieszcza list pochodzący z kół przemysłu drzewnego. Korespondent stwierdza, że z powodu wojny celnej z Polską, zapanował powszechny brak drzewa w Niemczech.

Min. Skrzyński w drodze do Ameryki.

HAWRE 10.7. PAT. Parowiec Paris, na którego pokładzie znajduje się min. Skrzyński odjechał po południu do Nowego-Yorku.

„Stahlhelm“ w Polsce.

GDĄSK 10.7. PAT. Gazeta Gdańska donosi, że policja tczewska wykryła kierowników i organizatorów przewrotowej organizacji niemieckiej Stahlhelm. W dniu 6 b m. policja tczewska aresztowała studenta niemieckiego Walpuskiego, jadącego z Polski, przy którym znaleziono dokładny spis nazwisk wszystkich organizatorów i kierowników, utworzonych w Polsce oddziałów Stahlhelmu.

Oczy Niemiec zwrócone na Wschód.

Szeroko przeprowadzona akcja za rewizją granic wschodnich Niemiec znalazła w ostatnich czasach silny rezonans na gruncie wewnętrznym Państwa niemieckiego, a szczególnie na terenach, które stanowią punkt wyjścia dla niemieckiej ekspansji politycznej.

Wyteżonej akcji propagandowej na zewnątrz towarzyszy mobilizowanie przez czynniki rządowe opinii społecznej. W rozbudowany nacjonalizm niemiecki dmą z całej siły: rząd, duchowieństwo niemieckie, a nawet sfery naukowe. A cały ten ruch nacjonalistyczny opromieniony patriotyzmem i chęcią poświęceń dla „uciemiężonej ojczyzny” ujęty w żelazne

karby niemieckiej organizacji, świadomej swoich dążeń — zamierza nie tylko do powrócenia na łono ojczyzny tego co odebrano Niemcom po wielkiej wojnie, ale wybiega daleko naprzód, myśli o zabranii ziemi niemieckiej od Szwajcarii, aż do Triestu. Dla tak zaborczych tendencji trzeba było znaleźć jakieś wytłomaczenie, któreby mogło choć w części usprawiedliwić nacjonalizm niemiecki. Zaczęto szperać w historii. Skora na usługi bismarkowskich poczynań nauka niemiecka znalazła ciekawą fikcję: „ziemie zamieszkiwane obecnie przez słowian tylko chwilowo są ich dzierżawami. Ziemie te należały dawniej do plemion germańskich, a więc szluszem jest aby pod ich panowanie powróciły”. Twórcy tej teorii nie zdają sobie widać sprawy, że gdyby historia cofać się zaczęła zamiast

dążyć naprzód, to nim przyszedłoby do zajęcia przez Niemcy terenów słowiańskich, trzeba by naprzód odebrać plemionom germańskim części Prus i oba Śląski.

Naród niemiecki we swej megalomanji głuchy jest na podszepty zdrowego rozsądku. Świadczą o tem tendencje ujawnione na niedawno odbytym w Szczecinie zjeździe „Ostbundu”. Mowy wygłoszone na tym zjeździe nabierają faktycznego znaczenia wówczas gdy się weźmie pod uwagę oficjalny charakter prelegentów i całkowitą solidarność z ich treścią sfer rządowych. Zjazd otworzył prezydent związku „Ostbundu” radca tajny von Tilly. Motywem głównym jego przemówienia była zmiana granic wschodnich Niemiec: „Nigdy nie możemy zaprzestać działać jeśli chodzi o przeprowadzenie naszego prawa do zmiany obecnych granic niemieckich, które w obecnym stanie są nieznośne. Wybór na Prezydenta Hindenburga pokazał światu jak daleko w Niemczech posunął się rozwój nacjonalistycznych przekonań”. Mówca wyraża podziękowanie Straßmanowi za otwarte wystąpienie, że „obecny stan granic jest na dłuższy czas nieznośny dla Niemiec”.

Znamiennem było również przemówienie ekselencji von Kriesa b. szefa administracji w okupowanych terenach na wschodzie, obecnie wice-prezydenta pruskiego Landztagu, który zwrócił uwagę na cele „Ostbundu” w pracy Rządu: „dla Rządu niemieckiego”, „Ostbund” w sprawie rewizji granic wschodnich jest doskonałym atutem w polityce międzynarodowej, oraz wzmocnieniem jego poczynań. Ponadpartyjność „Ostbundu”, a raczej udział w nim wszystkich stronnictw narodowych, jest wzmocnieniem pozycji międzynarodowej Rządu Niemieckiego, szczególnie wobec zbliżających się rozpraw w sprawie paktu gwarancyjnego i rewizji granic wschodnich. „Ostbund” musi stać się podporą rządu na drodze polityki wyzwolenia. Nieprzejednane stanowisko Ostbundu ułatwi rządowi tę politykę.

Do tego przemówienia niewiele trzeba dodawać. Wyziera z niego cynizm gruboskórnej polityki rządu. Jawne podsuwanie Ost-

W sobotę, dn. 11 lipca 1925 r. o godz. 8.30 wiecz
w sali Tow. Muzycznego, Parkowa 3, odbędzie się

KONCERT

znanych

Sióstr FICHTENOWIEN

13-niej skrzypaczki Eugenji, wiolonczelistki Róży

i pianistki

Zofji

SKÓRNIKÓWNY

Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr. w cukierni p.
Mayera, w d. koncertu w kasie przy wejściu o 5 pp.

1420

bundowi metod postępowania, rzuca wyraźne światło na doprowadzoną do białej gorączki akcji antypolskiej tej organizacji.

Ciekawe było również przemówienie p. Schlango-Schöningen, posła do Parlamentu. Wskazywał on na znaczenie Wschodu dla Niemiec. „W chwili obecnej стоимy w nowej fazie walki prawodawczej o Ren. Ren — to znaczy los Niemiec, ale o jednym nie można zapominać, że wielki rozwój gospodarczy najpierw rozpoczął się na Zachodzie, ale wielkie i mocne narodowe podniety zawsze przychodziły ze Wschodu. Gdyby jakkolwiek Rząd, kiedykolwiek o tem zapomniał, że los Niemiec i Renu rostrzygnął się na Wschodzie, to prowadziłby politykę fantazji, która nigdy nie doprowadzi do dnia wyzwolenia”. Słowa te winny być sygnałem ostrzegawczym dla społeczeństwa polskiego, winny wskazać całej Europie w jakim kierunku ruszą w pier-

wszym rzedzie siły niemieckie szukające odwetu za poniesioną klęskę w r. 1918.

Reasumując wyniki zjazdu „Ostbundu” należy stwierdzić: 1) siłę tej organizacji, znajdującą poparcie w całym społeczeństwie, w sferach rządowych i we wszystkich stronictwach politycznych niemieckich, 2) jasny program całego społeczeństwa, pragnącego zmiany granic wschodnich i przesunięcia ich tak daleko na Wschód, jak daleko doprowadzić będzie w stanie siła niemieckiego oręza, 3) koordynację wszystkich czynników państwowych i społecznych w dążeniu do zrealizowania tego programu.

Co przeciwstawia tym dążeniom społeczeństwo polskie, jaką rozporządza organizacją i w jakiej mierze współdziała z Rządem polskim te trzy pytania cisną się na usta, gdy się przegląda wyniki zjazdu „Ostbundu” w Szczecinie.

Wystawa Rol.-Przem.-Rzemieślnicza w Gnieźnie

od 12.—20. września 1925.

Jest to pierwsza wystawa w Gnieźnie na wolnej naszej ziemi. Za czasów panowania niemieckiego odbyły się dwie niemieckie i jedna polska. Ostatnia wystawa odbyła się w roku 1909. Wystawy owe chociaż, frekwencja na nich była znaczna, były czysto niemieckie, gdyż przewyższał w nich przemysł niemiecki z uszczerbkiem dla przemysłu polskiego, ponieważ Polakowi robiono na każdym kroku trudności, a nawet na ostatniej w roku 1909 chociaż nie było można pominąć nagród, dla wystawców polskich, jednakowoż chciało ich obdarzyć nagrodami nie odpowiadającymi wartości ich okazów, z czego natomiast wystawcy — polacy słusznie zrezygnowali, gdyż uważała to ich godności obywatelskiej.

Dzisiaj natomiast takie przypadki niesprawiedliwości nie są. Dzisiaj każdy wystawca, z jakiegokolwiek bądź dziedziny przemysłu o ile okazy jego będą wyrobem własnym i nosiły cechę doskonałości i okazałości otrzyma zasłużoną nagrodę, gdyż dzisiejsze jury jest bezpartyjne.

Przemysł byiego zaboru pruskiego winien też dzisiaj gremjalnie, przy każdej do tego nadającej się sposobności, wystawiać swe wyroby, by pokazać, czego on w latach niewoli się nauczył i co on przez ten czas zdziałał, czy szedł naprzód, lub czy pozostawał wstecz. Przemysł Zachodniej Polski stanąć musi dzisiaj do walki konkurencyjnej z przemysłem dalszych granic naszej Ojczyzny, a starać się powinien by nagroda jemu się dostała.

Na przemysł Zachodniej Polski spoglądają dzisiaj z zaciekawieniem oczy nie tylko całej Ojczyzny, lecz i całego świata. Gdyż on, który w latach ciężkiej niewoli najwięcej był prześladowany i na każdym kroku rugowany, dzisiaj otrząsł się z pleśni wiekowej i dumnie podnosi czoło.

Wprawdzie każdy wystawca będzie musiał przezwyciężyć znaczne wydatki. Lecz gdzie nie ma rozchodu tam też nie ma dochodu. A wydatki te w trójnasób się powetują. Bo nie tylko, że wystawca może za swe wyroby uzyskać nagrodę, co dla każdego przemysłowca i rzemieślnika bardzo znaczy; nietylko, że może uzyskać zbyt dla swych towarów, ale co najważniejsze, ma sposobność przyjrzeć się wyrobom tej samej gałęzi i tym sposobem udoskonalić swój wyrób. Każda wystawa jest najlepszą szkołą przemysłowca i rzemieślnika, a dobry przemysł jest podporą każdego państwa.

Dzisiaj w walce celnej z Niemcami tem więcej powinien przemysł przy każdej sposobności wystawiać swe wyroby, by pokazać obywatelstwu obojga płci, że prawie wszystko — oprócz niepotrzebnych fatalszek, bez których narazie obyć się można, nie potrzebując Berlina, Lipska i innych miast niemieckich, niezbyt przychylnie dla nas usposobionych. A gdy się nas „kochani i najszlachetniejsi” sąsiedzi przekonają, że i bez ich produktów przemysłowych żyć umiemy i możemy, to i oni opuszczą z tonu. Gdyż każda miłość ma swe zapoczątkowanie w żołądku. Niemcom zaś więcej zależeć będzie na naszym zbożu, naszych ziemniakach, naszych tłustych świnkach, wołach, skopach, baranach, niż nam na ich jedwabniach, mydelkach, perfumach lub „Bismarckheringach”.

Nagrody są znaczne i liczne. Bo nie tylko Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo dla Handlu i Przemysłu, powiat gnieźnieński i miasto Gniezno wyznaczyły nagrody, lecz i różne korporacje

przemysłowe, rolnicze, łowieckie itd. chcą nagrodzić najlepsze okazy z ich gałęzi.

Widzów i kupujących nie zabraknie, gdyż już zapowiedziały liczne wycieczki z różnych stron naszej Ojczyzny swe przybycie. Również nie zabraknie i miejsca dla wystawców, gdyż Komitetowi Wystawy stoi olbrzymi teren do dyspozycji, położony przy (uroczym) parku miejskim i Strzelnicy, gdzie codziennie odbywać się będzie koncert orkiestry wojskowej; a podczas wystawy zjadą do Gniezna artyści, by wieczorem rozweselić zwiedzających po całodziennych trudach. Również i Ogród Zoologiczny z Poznania zamierza żywymi okazami uświetnić wystawę. Tak, że dla oka, ucha i ducha znajdzie zwiedzający pod każdym względem różnorodną urozmaicość, a co się tyczy żołądka, to prawdopodobnie zajmą się nim szczerze i sumiennie gnieźnieńscy hoteliści i restauratorzy — ma się rozumieć po cenach umiarkowanych i przy dobrej obsłudze. Gniezno jest przecież siedzibą sławnych wódek i likierów Kasprowicza, L. Karpińskiego, Tabormy i ma dwie piwowarnie i mnóstwo fabryk wód sodowych i limoniady. Więc alkoholicy i analkoholicy mogą swe pragnienie zaspokoić.

Wystawców do tej pory zgłosiła się już ogromna ilość z wszelkich gałęzi rolnictwa i przemysłu i codziennie nadchodzi liczne zgłoszenia. Komitet Wystawowy chcąc umożliwić zgłoszenia wystawcom z dalszych stron kraju, przesunął słusznie termin zgłoszeń, tak, że każdemu przemysłowcowi i rzemieślnikowi jest dana możliwość wystawienia swych wyrobów.

Zainteresowanie się wystawą ze strony kupujących jest dotychczas znaczne. Naprzykład słychać w kołach łowieckich i leśniczych ubolewania na brak krajowych fabrykatów do tepienia wszelkiego rodzaju szkodników leśnych, brak dobrej binoni i naboji. Więc już pod tym względem mają nasi przemysłowcy sposobność pokazania się własnymi wyrobami.

Wystawa gnieźnieńska ma natomiast w odróżnieniu od innych tę dobrą stronę, że właśnie odbywać się po żniwach. Więc nie jeden rolnik z Kresów, ukończywszy omłoty, a zebrawszy sporą garść złotych za złote ziarno, przyjedzie z suto wypchanym portfelem na wystawę do Gniezna, by ukompletować wszelki inwentarz — martwy i żywy. Więc nie jeden kupiec z dalekich stron kraju naszego będzie chciał zaopatrzyć wypróżnioną podczas żniw składnicę w świeży i doborowy towar na wystawie gnieźnieńskiej; i liczne wycieczki zbiorowe i pojedyncze zwiedzą wystawę gnieźnieńską, gdyż podczas niej odbędzie się obchód wielkiego święta narodowego: 900-letnia rocznica Koronacji Bolesława Chrobrego, tego właśnie króla, który już wówczas pokazał, że obyć się możemy i bez Niemców, że o własnej sile stać nam potrzeba.

Więc dla rolnictwa, leśnictwa, wszelkiego przemysłu i rzemiosła są nadzwyczaj dobre warunki, a o ile sprostać będą mogli wymaganiom, to i sukcesy materialny ich nie minie.

Józef Galewski.

Atak germanizacyjny na Mazurów.

Pan Gollub, nauczyciel ze Szczytna zamieszcza w „Ortelsburger Allg. Ztg.” natetyczny i energiczny artykuł atakujący ostro odprawianie polskich nabożeństw na Mazurach. Nawet nie przeciw „polskim” ale przeciw „mazurskim” nabożeństwom zwraca swoje wezwanie p. Gollub. Te nabożeństwa bowiem, które są polskimi i polskimi dawniej się nazywały, od kilku lat ochrzczono urzę-

dowo nazwą „mazurskich”, aby tylko zniechęcić do nazwy „polski” usunąć z obiegu.

I oto teraz — sprzecznie z urzędową instrukcją do spisu ludności, która mowa mazurską każe uważać za osobny „język mazurski” — stwierdza p. Gollub że „das Masurische” jest narzeczem polskim i co do tej kwestji ludzi się nie można. „Und mit dem Polnische müssen wir endlich aufhören” — pisze p. Gollub.

Pisze dalej ten „pedagog”, że Mazury mają niemieckim nauczycielom do zawdzięczenia, że w szkołach ludowych już od lat 50 uczy się po niemiecku, że dziś każdy Mazur po niemiecku czytać i pisać umie i że każdy napis na drzwiach i na grobowcach jest jedynie tylko niemiecki. Dziś musi szkoła i kościół wychowywać Mazurów na dobrych chrześcijan i na dobrych Niemców.

Rodacy — woła Gollub — nie opierajcie się kulturze niemieckiej, gdyż ona jednak zwycięży. Idźcie na niemieckie nabożeństwa i słuchajcie słowa Bożego w niemieckim języku. Służcie wtedy waszemu Bogu (niemieckiemu) i waszemu potężnemu niemieckiemu Vaterlandowi.

Nedźna „armseilige” kultura mazurska, która jest przez inteligencję opuszczona, skazana jest na śmierć. A więc „frisch weiter so”, a wtenczas będziemy mieli czysto niemieckie Mazury, po które żaden Polak już sięgać nie będzie.

Ten artykuł jest znamennym objawem coraz zacieklej rozwijającej się dziś akcji germanizacyjnej na Mazurach. Wszędzie przypuszczają Niemcy atak generalny na polskość, którą chcieliby skazać na zagładę.

Kronika Telegraficzna.

WIEDEN, 10.7 PAT. Przybyli tu delegaci polskiego m-stwa handlu Munnich i Lange, celem przeprowadzenia wstępnych rokowań w sprawie zmian w traktacie handlowym polsko-austriackim.

PRAGA, 10.7 PAT. Wczoraj Teatr Narodowy wystawił po raz pierwszy balet Różyckiego „Pan Twardowski”. Na przedstawieniu obecny był cały korpus dyplomatyczny. Autora wywoływano wielokrotnie, reżysera zaś oraz wykonawców głównych ról nagrodzono burzliwymi oklaskami. Efektowne dekoracje Gotlieba wywołały ogólny zachwyt.

PARYZ, 10.7 PAT. Przybył tu min. spraw zagr. Lotwy Mejerowicz.

PARYZ, 10.7 PAT. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby Painleve zaprzeczył kategorycznie pogłosce o zajęciu przez riffenów Tazy.

PARYZ, 10.7 PAT. Bank Francuski zniżył stopę dyskontową z 7 na 6%, utrzymując stopę dyskontową od zaliczek pod zastaw papierów w wysokości 8%.

MOSKWA, 10.7 PAT. W dniu 10 b. m. rozpoczęła się w Tyflisie proces przeciwko komitetowi stronnictwa antysowieckiego w Gruzji. Oskarżenie opiewa o zorganizowanie zamachów w roku 1924, politycznych aktów terroru i różnych zbrodni kryminalnych.

RZYM, 10.7 PAT. Król przyjął dymisję ministrów: Stefaniego, oraz Navy i zamianował gubernatora Tripolisu hr. Volpi min. skarbu, zaś deputowanego Bellazzo ministrem gospodarki społecznej.

BERLIN, 10.7 PAT. „Berl. Tageblatt” donosi z Nowego-Yorku, że na wschodzie Stanów Zjednoczonych wystąpiła nowa fala gorąca. W Chicago było 6 ofiar upałów, a w Nowym-Yorku 2.

Powstania w Sowietach.

Wilno 10 lipca.

Niezwykle surowa cenzura stosowana względem prasy, przemilczała cały szereg wypadków, któreby mogły rzucić niekorzystne światło na stosunki panujące wewnątrz granic S.S.S.R. To jest przyczyna dlaczego tak mało wiemy o t. zw. powstaniach i ruchawkach chłopskich, demonstracjach kontrrewolucyjnych i t. p. rzeczach. Bywa też, że wiemy czasami „za dużo” t. zn. z braku pewnych i sprawdzonych wiadomości krąży często pogłoski przesadne i wyolbrzymione. Nie ma jednak prasa sowiecka racji, gdy twierdzi, że „wszystko co się pisze u nas jest błagą i wymysłem”. Przeciwnie, o sprawach tych wiemy za mało. Wyolbrzymiamy może pojedyncze fakty, nigdy zaś całość tego zjawiska, jakimi są w Sowietach coraz częstsze objawy niezadowolnienia z władzy sowieckiej. Ponieważ prasa sowiecka milczy uparcie o walkach toczonych tu i ówdzie z powstańcami, najczęściej dowiadujemy się o nich dopiero ze sprawozdań sądowych, których gazety sowieckie odmówić nie są w stanie swym czytelnikom.

Najważniejszymi ogniskami ruchu kontrrewolucyjnego są: 1) Kaukaz; 2) Ukraina; 3) Białoruś sowiecka w Europie i Turkiestan oraz Syberja w Azji.

Na Kaukazie po ostatnim powstaniu gruzińskim, uspokoiło się znacznie. Na Ukrainie wciąż wybuchają mniejsze i większe ruchy hajdamaków, petliurowców, kozaków i t. d., wszakże ostatnio najsłynniejsza banda dowodzona przez kobietę, atamana „Marysię” została zlikwidowana w r. z. i rozprawa sądowa w maju r. b. zakończyła ostatnie nieprzerwane dotychczas pasmo walk w tym rejonie. Zato z dziwnym uporem powstają coraz nowe organizacje, na miejsce uprzednio zlikwidowanych na Białorusi i Sowieckiej.

Niedawno ukazała się sensacyjna wiadomość w londyńskim „Timesie” o wielkim powstaniu na Białorusi, dowodzonem przez b. generała armii Wrangla. Po kilku dniach nadeszło potwierdzenie tej wiadomości, następnie poczęły krążyć coraz fantastyczniejsze pogłoski o tem powstaniu: prasa sowiecka zaprzeczyła i w końcu wszystko ucichło. Prawdopodobnie dowiemy się prawdy dopiero po upływie dłuższego czasu na... rozprawie sądowej.

Tymczasem, mimo najkategoryczniejszych zapewnień, że „wsio blagonadziejno” dowiadujemy się o innym fakcie: pewna organizacja powstańcza operowała na terenie gub. Czernihowskiej od sierpnia r. 1924 do czerwca r. 1925 i w przeciągu tego czasu dokonała 83 zbrojnych napadów. Między innemi na stację kolejową Klipcy, kiedy to zabity został współpracownik G. U. P. Również organizacja ta zamordowała feldjegrę G. U. P., ograbiła 7 kas fabryk sowieckich, zamordowała trzech wywiadowców G. U. P. rejonu czernihowskiego, spalała w powiecie Surazskim 5 lokali partyjnych, rozgromiła 16 składów „Chłoboproducta”, ograbiła w Suraziu i Klipcach 11 przedsiębiorstw państwowo-handlowych, dokonała napadu na urząd powiatowy, na arsenał powiatowy i zamordowała w gubernji 16 partyjnych agitatorów, odkomendowanych na wieś dla agitacji. Szczegóły tej zaciętej walki prowadzonej z obydwu stron z wielką zaciętością zostały obecnie ujawnione na procesie.

Ledwie przebrzmiały pierwsze echa powstania w Czernihowskiem, a już donoszą z pow. Iłmeńskiego o nowej ruchawce, która wyrosła natychmiast w potężną organizację i stała się plagą miejscowego komunizmu. Wysłana specjalna ekspedycja karna na początku lipca r. b., nie zdołała dotychczas dosięgnąć powstańców, którzy ukryli się w lasach.

Jednocześnie prawie, bo dnia 27 czerwca r. b. nadeszła do Moskwy wiadomość, iż wśród mieszkańców Turkiestanu daje się zauważyć znowu ruch poważny, skierowany przeciwko bolszewikom. Turkmeni i Basmaczowie znów podnoszą głowę. Tym razem jakoby akcja prowadzona jest ostrożnie i bardziej planowo. Nie wybuchają jak przedtem w różnych miejscach powstania mafem grupkami, bezplanowo i bezcelowo, ale akcja kierowana jest z góry, przez organizację poważną, mającą swe siedziska w ważniejszych centrach i miastach. Wobec tego rząd S.S.S.R. udzielił ponownie G. U. P. w Taszkencie specjalnych pełnomocnictw z prawem wyłonienia komisji nadzwyczajnej do walki z kontrewolucją.

Są to tylko drobne epizody wielkiego ruchu, a raczej odruchu przeciwko terrorowi czerwonego smoka, który rozłożył się na ziemi rosyjskiej gniece ja niemilosierdzie. Mniejsze i większe powstania wybuchają wciąż na nowo w różnych zakątkach wielkiego obszaru od Mińska do Władywostoku.

Janusz Kochanowicz.

P.D.U.W. na wystawie liskowskiej.

Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych przyjęła czynny udział w Wystawie i wypełniła całą jedną salę wykresami z dziedziny ubezpieczeń, pożarnictwa i budownictwa ogniowego.

Cały szereg tablic wykonanych artystycznie, dał obraz zabudowania wsi polskiej, miasteczek i miast z uwzględnieniem materiału ścian i pokryć dachu. Obok były rozmieszczone wykresy szkód jakie ponoszą te budowle skutkiem pożarów.

Z wykresów tych zwiedzający Wystawę mogli przekonać się naocznie, jak ważnym czynnikiem w walce z ogniem jest budownictwo ogniowe; na sali były umieszczone modele wzorowej zagrody ogniowej i model stodoły systemu „Nonplus”.

Dalej widzieliśmy cały szereg wykresów przyczyn pożarów, ilości pożarów według godzin i miesięcy i t. d.

Bardzo był starannie opracowany plakat ubezpieczeń Żywego Inwentarza od chorób i wypadków.

W gablotkach widzieliśmy szereg zbóż uszkodzonych przez grad. Ciekawe były dane statystycznie rozwoju straży pożarnych.

Poza ogólnymi wykresami z terenu działalności P. D. U. W. Oddział Kaliski dał cały szereg

szczegółowych tablic z terenu działalności Oddziału.

Poza tem były wystawione modele remizy strażackiej i sikawki wiejskiej.

Związek Spółdzielni Budowlanych w Warszawie dostarczył na Wystawę bardzo udatny plakat wykazujący działalność i rozwój Spółdzielni. Staraniem Oddziału Kaliskiego P. D. U. W. firma „Rzewuski” z Warszawy demonstrowała wyroby cementowe, a firma „Matłowski” również z Warszawy—zapoznawała zwiedzających wystawę z ogniotrwałymi pokryciami dachów.

Przez cały czas trwania Wystawy od wczesnego rana do późnego wieczora urzędnicy P. D. U. W. udzielali szczegółowych wyjaśnień, a dla większych wycieczek szczególnie samorządowych i instytucji społecznych były urządzone krótkie i treściwe wykłady, mające na celu popularyzację ubezpieczeń.

W nagrodę za staranne zorganizowanie tego działu, a głównie za umiejętne prowadzenie propagandy pożarniczej i ubezpieczeniowej Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych otrzymała dyplom uznania.

KRONIKA

— **Na ćwiczenia do Biedruska** udaje się w dniu dzisiejszym 29 p. S. K. Służbę garnizonową w naszym mieście objął jeden z bataljonów pułków poznańskich

— **Do gniazd sokolich okręgu ostrowskiego.** W dniach 1 i 2 sierpnia 1925 odbędzie się Złot Okręgowy w Ostrowie połączony z jubileuszem 35-letniego istnienia gniazda Ostrowskiego na boisku „Ostrovii” przy parku Marcinkowskim.

Okręg czyni starania, aby zlot wypadł jaknajokazalej i by społeczeństwo mogło ocenić nasz dorobek roczny pod względem karności i wyszkol. fizycznego.

Zwracamy się przeto do wszystkich gniazd, należących do naszego okręgu z apelem, by ze swej strony dołożyli wszelkich starań, aby na zlot przybyła jaknajwiększa liczba druhow tak ćwiczących jak i niećwiczących.

Program w ogólnym zarysie przedstawia się następująco:

Sobota, 1 sierpnia: Po południu zawody.

Niedziela, 2 sierpnia: Rano o godzinie 6-ej jeneralna próba. O godz. 8 i pół zbiórka i wymarsz na nabożeństwo do kościoła paraf. O godzinie 11-ej akademja i jubileuszowe zebranie. Po południu popisy ogólne i jednostek. Wręczenie nagród. Wieczorem zabawa na dwóch salach.

Zgłoszenia na zjazd należy przesyłać do sekretariatu okręgowego: Ostrow (Wlkp.), ul. Szpitalna 4 parter.

— **Pocztówki kaliskie do Hiszpanji.** Komitet Wystawy Pocztówek w Granollera w Hiszpanji zwrócił się do tutejszego Magistratu z prośbą o nadesłania mu do dnia 10 sierpnia r. b., widokówek fotografii miasta Kalisza, jego zabytków, dzieł sztuki i kultury budownictwa, grafików rozwoju miasta turystycznych (map, kart, przewodników informatorów etc.). Wystawa ma na celu zebranie danych reprezentacyjnych z miast całego świata. Sądząc przeto że byłoby wskazaniem nieco reklamować miasto nasze i zaznaczyć świat z dawnym starym i obecnym nowoczesnym Kaliszem, Magistrat prosi mieszkańców o przyjęcie udziału, zastrzegając, że oryginały prawdopodobnie zostaną w Hiszpanji i rozliczać na ich zwrot nie można. Ze względu na związane z wysłaniem kosztu, Magistrat prosi o dostarczanie tylko dobrych eksponatów, między którymi bardzo wskazane są odbitki, posiadające wartość historyczną, etnograficzną i artystyczną. Eksponaty uprasza się składać w biurze budowlanem Magistratu (II piętro) w godz. 11—2 u inż. Lipskiego. Eksponaty będą przyjmowane do 20 lipca r. b.

— **Czyja walizka?** W samochodzie „Auto-Lux” ktoś roztargniony zostawił walizkę. Prawy właściciel po udowodnieniu własności, może odebrać w komisariacie Pol. Państwowej.

— **Utonięcie.** Pietrzykowski Wojciech, lat 55 zamieszkały w osadzie Koźminek, w nocy z dn. 8 na 9 bm., utopił się w rzece Śwędni pod Koźminiem. Przeprowadzona sekcja zwłok nie odkryła na denacie żadnych śladów gwałtu, przypuszczać należy zatem nieszczęśliwy wypadek.

— **Potrzeby stanu rękodzielniczo-mieszczańskiego a polskie stronnictwo chrześcijańskiej demokracji.** (Myśli programowe) opracował i wydał Sekretariat Rękodzielniczo-Mieszczański Ch. D. w Krakowie. Cena za 1 egz. 40 groszy.

W pełnej ocenie doniosłości stanu średniego w życiu narodu, Polskie Stronnictwo Ch. D. objęło swym programem także sprawę podniesienia rękodzieła, drobnego przemysłu i handlu i zapewnienia im jako podstawie mieszczaństwa należytych

środków rozwoju. Jakimi środkami cel ten da się osiągnąć wskazuje to ujęty treściwie, na kilkunastu kartkach, program rękodzielniczo-mieszczański Ch. D. Środki te zmierzają w trzech kierunkach: 1) stworzenie prawnej podstawy dla stanu średniego przez ustawodawstwo przemysłowe; 2) ułatwienia mu warunków pracy przez zdobycie kredytu i możliwości zbytu towarów, 3) wychowania nowej generacji stanu średniego przez szkolnictwo zawodowe, bursy dla młodzieży rękodzielniczej i handlowej i kursa fachowe. W ramach tych trzech zasadniczych linii programowych, jakby fundamentalnych bloków rozwinięto zarys postulatów szczegółowych, niejako drobnych cegiełek dla budowy wielkiego dzieła—dla stworzenia silnego mieszczaństwa polskiego. Program domaga się więc reformy sądownictwa przemysłowego przez wprowadzenie sądów rozjemczych dla rzemiosła, reformy izb handlowych i rękodzielniczych reformy ustawodawstwa przemysłowego, silnej organizacji i szerokiej autonomii dla stowarzyszeń zawodowych i gospodarczych, usamodzielnienia kredytu rękodzielniczego, reorganizacji dostaw publicznych itd.

Program rękodzielniczo-mieszczański Ch. D. to program podyktowany postulatami jakie wysunęła twarda walka życiowa polskiego rękodzielnika i kupca, są to nie czcze hasła, ale pozytywne środki, wiodący stan mieszczański w Polsce ku lepszej przyszłości dla dobra narodu i siły Państwa.

Do nabycia w Sekretarjacie Rękodzielniczo-Mieszczańskim Ch. D. Kraków, ul. Andrzeja Potockiego L. 11

— **Ulgi kolejowe przy jazdach powrotnych z uzdrowisk.** Ministerstwo kolei zarządziło: Osoby powracające z uzdrowisk krajowych mogą korzystać przy przejazdach pociągami osobowymi lub mieszanymi z ulg następujących: a) w wagonach klasy III płać połowę taryfy klasy IV, b) w wagonach kl. II połowę taryfy kl. III i c) w wagonach kl. I połowę taryfy kl. II. W razie przejazdu pociągiem pospiesznym, oprócz opłaty ulgowej za przejazd pociągiem osobowym, pobiera się opłatę dodatkową za pociąg pospieszny według taryfy normalnej tej klasy w której odbywa się podróż.

Ulgi stosuje się o ile odległość przejazdu od najbliższej stacji danego uzdrowiska do stacji powrotnej wynosi co najmniej 100 klm. Bilety ulgowe wydaje się na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez komisje uzdrowiskowe, lub zarządy gminne, względnie zarządy uzdrowisk stwierdzających, że dane osoby przebywały w uzdrowisku w celach leczniczych lub odpoczynkowych bez przerwy przez przeciąg najmniej 15 dni. Ponieważ pozostający tak w czynnej służbie państwowej, jak i będący w stanie spoczynku urzędnicy i funkcjonariusze państwowi, tudzież funkcjonariusze kolejowi i osoby wojskowe korzystają już z ulg taryfowych na podstawie wydanych im osobistych legitymacji kolejowych—przeto wedle wyjaśnień udzielonych tu w krótkiej drodze ze strony tutejszej dyrekcji kolei państw., wydawanie tymże osobnych zaświadczeń ze strony uzdrowisk jest bezprzedmiotowe, o ile dotycząca osoba jest w posiadaniu takiej legitymacji. To samo dotyczy również dzieci poniżej lat dziesięciu (10), gdyż tam prawo ulgi taryfowej przysługuje już na mocy ogólnych przepisów przewozowych.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI

„KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 10 lipca 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	751.8
2) Kierunek wiatru	NW
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	deszcz
5) Wilgot. bezwzględna	11.3
6) Wilgot. względna	98%
7) Temp. powietrza	+13.6
8) Ilość opadów	1.4
9) Najwyż. temp	+21.2
10) Najniż. temp.	+9.9
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p.	+15.2

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

LIPIEC.

Miesiąc największych upałów, a zaraził nas większy u nas pracy na polach. Kanikule po staremu liczone od św. Małgorzaty do św. Bartłomieja, a na Bartłomieju wielu pilnych gospodarzy już siew żyta zaczynało. Na wiosnę ratowano się medycyną tradycyjną, puszczaniem krwi od wzburzonych humorów, w kanikule lekarze inne środki... doradzali.

Ze wspomnień po starych pisarzach naszych widać, że rzępa należała do zwykłych ubogiego ludu pokarmów i dosyć jej siano. Duńczewski jeszcze powiada:

„W lipcu z nie małą nadzieją
Gospodzie rzępy sieją,
Ci na Kiliana dolą
Inni Małgorzatę wolą”.

Dnia 2 lipca Nawiedzenie N. Panny Marji
wróżyło, jeżeli deszcz padał, czterdzieści dni
dzdzytych.

„Gdy w Nawiedzenie deszcz pada,
Czterdzieści dni ulewa ni lada”.

Dnia 4 przypadało św. Prokopa,

„O świętym Prokopie
Żyto w snopie”. (?)

Inni mówią:

„Święty Prokop,
Marchwi ukop”.

Słuchając o żniwach mówi przysłowie, tyczące się dnia 15-go, Rozesłania Apostołów.

„Ledwie miną rozesłanie,
A już z sierpniem zaczyna tańce”.

Toż samo oznacza inne przysłowie o Marji Szkaplerznej, dnia 16-go:

„Wraz z Szkaplerzną Matką,
Na żągon czeladko!”

Z młodego ziarna robiono z początku kaszę (dnia 20):

„Na świętego Eliasza
Z nowego wiązku kasza”.

Na św. Jakób, dnia 25 deszcz był postrachem gospodarzy, a padał dosyć często w tej porze. Oprócz tego, że naturalnie kopy w polu psuły, zboże rosło, ale przypisywano mu psucie się żołądki:

„Gdy deszcz w św. Jakób będzie
Łub przed nim, zgina żołądek”.

Lub:

„Gdy deszcz w Jakubówkę,
Nie zobaczysz dębówkę”.

Od 26-go lipca św. Anny, ranki i wieczory poczynają być chłodne, zwiastowała się już jesień:

„Od świętej Hanka,
Zimne wieczory i ranki”.

A o św. Marcie (dn. 29.) mówiono:

„Od świętej Marty,
Płać za żniwa, dawaj kwarty”.

Dla ludu pomimo pracy wielkiej, jest to miesiąc pociechy, bo plon całorocznego trudu zbierał się pod dach. Zwykle w lipcu, albo najdalej w sierpniu odbywały się t. zw. „dożynki”, w niektórych stronach zwane „zażynki”, lub „obżynki”. Są to uroczystości wiejskie, towarzyszące rozpoczęciu i dokonaniu zbiorów. Gromada ze śpiewami słownymi przychodziła do dworu z wieńcem, przyjmowała ją uczta i muzyka, a często zabawa ochocza długo w noc się przeciągała. Najpracowitsze przedownicy otrzymywały oprócz tego podarki. Niektóre pieśni tradycyjne są bardzo dawnego pochodzenia.

W tym miesiącu dojrzewają owoce, w lasach Wołynia i Podola rumienia się trzaski, pierwsze gruszek, przychodzą na św. Małgorzatę, zbiera się maliny, na polach niebieskie kwiaty lnu wabją oko.

Po iniaściach zamawia się żniwiarzy, czyli jak dawniej mawiano żeńcarzów.

Jest to miesiąc najbuźniejszego życia przyrody, miesiąc nagrody za całoroczny trud rolnika i najpiękniejszy okres słoneczny w roku.

Każdą ilość świeżych, bardzo ładnych

MALIN

dostarczam na zamówienie do domu.
Zgłoszenia wraz z naczyniami sklep

„Jedność”

Wrocławska 28.

1426

DOBRA OKAZJA!

Z powodu wyjazdu korzystnie do natchmiastowego objęcia DZIERŻAWA dużego ogrodu OWOCOWO-WARZYWNEGO z całkowitym plonem i inwentarzem, wraz z domem mieszkalnym (14 pokoi), odległość od miasta 3 kilometry.

Wiadomość: Wł. Biedal (zakład krawiecki), ul. Wrocławska № 28.

1427

Laboratorium Chemiczno-Bakterjologiczne

do celów diagnostyki lekarskiej b. asystenta przy szpitalu Virchowa

D-ra Ch. EDWARDA PROSA

Warszawa, Rymarska 14.

ANALIZY moczu, krwi (odczyn Wassermanna), płwociny i in.

Zajęcia praktyczne dla LEKARZY, CHEMIKÓW, FARMACEUTÓW

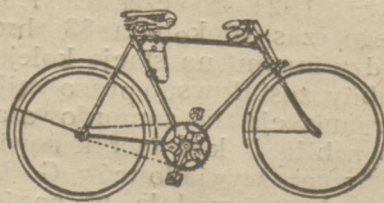
z chemii lekarskiej, bakterjologii i serologii od 20 lipca do 20 sierpnia, na jesieni od 15 września do 15 października.

1422

Najtańsze źródło!

z najlepszych firm.

Nadszedł świeży transport **maszyn do szycia i haftu**, a mianowicie: „Pfalt, Veritas i Ankie”, oraz wielki wybór **rowerów**, centryfug, wyżymaczek amerykańskich, wag, wózków dziecięcych, maszynek do mięsa i kawy, prusów szwedzkich i nakryć stołowych. Kupić można na **najdogodniejszych warunkach** z wypłatą do sześciu miesięcy, cena damskiej maszyny bębnekowej od zł. 170 do zł. 210.



Skład Maszyn

I. Wieruszewski

Kalisz, Nowy Rynek róg Babinej 19, vis à vis gmachu Strażackiego.

1424

DO SPRZEDANIA

dom murowany

jedno-piętrowy

składający się z 18 pokoi i przylegającego ogrodu owocowego wynoszącego 4000 m², przy dworcu kolejowym w Sieradzu, w cenie 18.500 złotych. Przy kupnie należy złożyć 6.000 złotych gotówką, resztę pozostać może na hipotecę.

UWAGA! Dla kupującego znajdują się w domu trzy pokoje i sklep wolne zaraz. Warunki i cena powyżej podana obowiązują do 30 lipca b.r.

Bliższa wiadomość: Praszki, Sieradz.

1425

Niewidomego

chłopca inteligentnych rodziców do nauki strojenia fortepianów przyjmie fabryka fortep.

B-ci K. i A. Fibiger

Polna 16.

1407

z f.



Proszki dla dorosłych

„Kowalskina”

usuwają BÓL GŁOWY

Wyrob. Lab. Chem. farm.

A.P. KOWALSKI.

Ogrodnik

żonaty mający lat 40 z 25-letnią praktyką i chlubnymi świadectwami poszukuje posady od 1-go października r. b. Adres: Biskupie, pocz. Kleczew, Józef Pasikowski.

1406

Skradziono

4.VII r.b. książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łódź, na imię Wacława Klekowieckiego rocznik 1898 oraz świadectwo na prawo jazdy kierowaniem samochodem.

1411

PIĘKNOŚĆ I POWAB.

ELIKSIR skręcający włosy w loki i fale, BRUNOL nadający cerze naturalny wygląd opalony od słońca, DIAMANT nadający zmęczonym oczom pełen życia diamentowy blask i inne ostatnie zagraniczne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. LABOR, skrzynka pocztowa 61, Bydgoszcz.

1423

Płaski zegarek??

Nowy wynalazek?!!!



wysyłamy pocztą za zł. 7.84 zamiast zł. 25 tylko dlatego, że nasza firma kupuje kilkakrotnie taniej od innych firm, dobrego gatunku rzeczywiście płaskie, stalowe lub niklowe najnowszych fasonów, z pierwszorzędym mechanizmem, 16 rubin pod żadnym względem nie mogą porównywane z taniemi falsyfikatami zł. 7.84, dwie szt. zł. 15.36, trzy sztuki zł. 22.57. Lepszego gatunku 10 zł., 14 zł., 16 zł., 20 zł., 25 zł., 30 zł. Zegarki kieszonekowe odkryte lub na rękę z prawdziwego franc. nowego złota „Plakadeor” niczem się nie różni od prawdziwego złota 14 karat., 12 zł., 14 zł., 18 zł., 25 zł. i 30 zł.

NOWOŚĆ!!! BŁYSKAWICA z samoświecącym w nocy cyferblatem. Eleganckie niklowe zegarki szwajcarskie dla Panów i Pań na rękę ze skórzanym paskiem najnowszych fasonów 10 zł., 11.50 gr., w lepszym gatunku 14, 18, 23, 27 i 32 zł. Premia: Przy zamawianiu od razu 5 zegarków, mogą być różne, dodajemy 1 zegarek zupełnie bezpłatnie z franc. złota „Plakeor”. Łańcuszki 2, 3, 4, 6, 8 i 12 zł.

Elegancki stoł. biurkowy zegarek z budzikiem, dzwoni głośno i długo na każdą godzinę, za 10 zł. z lepszym werkiem 12 zł., 14 i 19 zł. Zegarki wyregulowane i gwarantowane za dobry chód. Przesyłki i opakowanie płaci kupujący.

Adres: Główny Skład Szwajcarskich Zegarków
JÓZEF JAKUBOWICZ, Warszawa, ul. Sienna 27, oddział 7.

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1902.

NAGRODZONA NA WYSTAWACH WIELOMA

ZŁOTYMI MEDALAMI I LISTAMI POCHWALNYMI

Bez ryzyka: o ile zegarek się nie podoba przyjmujemy z powrotem. Od naszych klientów otrzymujemy dalszy ciąg dużo podziękowań i powtarne zamówienia. № 349. W nocy p. J. Jakubowicz w Warszawie. Zegarek w swoim czasie otrzymałem, za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu milemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi”, której robi różnicę naprzed albo wtył. Zegarek zaś otrzymany od W.P. nie robi żadnej różnicy, tak dał się dokładnie wyregulować. Załączając przy niniejszym 20 zł. proszę o łaskawe przysłanie mi, w możliwie krótkim czasie jeszcze 2 zegarki, po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem Jan Kałużyński, Lublin 2.5.25 r. ul. Namiestnikowska 35. № 350. Sz. P. Jakubowicz. Dziękuję Sz.P. że mi P. przysłał dobry zegarek. Z szacunkiem St. Macioszek, posterunkowy 13 komp. P. Państw. w Tormartach, post. № 6, w Kliszczanach. № 351. Sz. P. otrzymałem już od P. 2 zegarki, które dobrze chodzą proszę przysłać 1 zegar „Anker”. Z poważaniem Br. Madaliński, szkoła Powszechna. p. Jody, z. Wileńska 11.X.1923 r. № 352. Sz.P. Uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze 1 zeg. na rękę z franc. nowego złota „Plakeor”, przy tej sposobności mam zaszczyt podziękować W.P. za otrzymane 3 zegarki, z których jesteśmy zadowoleni i nadmieniam, że w najbliższych dniach wysłać zamówienia na kilka innych gatunków zegarków dla S-nia Koła Młodz. w Gołębiewku. Z poważaniem St. Borowicz, Urząd gm. Kutno, w. Raszew, okr. Tow. Roln. w Kutnie.

WYCIĄĆ

ZACHOWAĆ

REKOMENDOWAĆ

1421